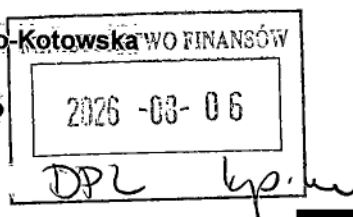


Pan Minister Andrzej Domański
Ministerstwo Finansów
ul. Świętokrzyska 12
00-916 Warszawa

do wiadomości: Pani Dyrektor Monika Derejko-Kotowska
Departament Podatków i Opłat Stanowiących
Dochód Jednostek Samorządu Terytorialnego
Ministerstwo Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa



sierpnia 2026 roku

Sprawa-znak: DPL1.056.7.2026

Odpowiedź/Stanowisko

Szanowny Panie Ministrze, w związku z niemożliwością bezpośredniego dostarczenia wysłanego przeze mnie w dniu 23 czerwca br. stanowiska do Pani Moniki Derejko-Kotowskiej, która raczyła udzielić mi mało satysfakcjonujących odpowiedzi w przedmiotowej sprawie na moją petycję, korzystając z wagi stanowiska Pana Ministra:

pragnę ustosunkować do ww. odpowiedzi Pani Dyrektor, kreśląc kilka uwag, jednocześnie informując, że poniższa treść jest w 100% zbieżna z zawartością mojego stanowiska przesłanego w dniu 23 czerwca br. do Pani Dyrektor Moniki Derejko-Kotowskiej, a które to z nieznanymi mi przyczyn, nie została do Niej dostarczona:

1. Zapis o powinnościach ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych określonych w art. 84 Konstytucji RP jest sprawą bezdyskusyjną, tyle, że przeciętny obywatel niedysponujący aparatem prawnym reprezentującym jego interesy zazwyczaj niekoniecznie potrafi odnaleźć się w ogromie ustaleń legislacyjnych. Należy dodać, że w związku z różnorodnością tychże regulacji wykształceni prawnicy są profilowani w zakresie ich interpretacji w określonych dziedzinach warunkujących rozmaite formy funkcjonowania Państwa. Zatem powstaje pytanie będące pochodną tego wniosku - jakie miejsce zajmuje w sprawie przeciętny obywatel, którego wykształcenie i stan prawny nie pozostawiają możliwości ogarnięcia całego spektrum regulacji prawnych w całej rozciągłości, w ogóle i w konsekwencji pomijając możliwość zastosowania specjalizacji prawnych. Prawnicy mieszczą się w zakresie działań merytorycznych w wąskich profilach legislacji, a Obywatel bez zaplecza merytorycznego choćby w postaci stosownego wykształcenia ma posiadać umiejętność odnalezienia się w całości regulowanej przez ustawodawstwo? W mojej ocenie stosując zasadę zaufania obywatela do państwa w nawiązaniu do art. 2 Konstytucji RP interpretowaną i opisywaną przez Trybunał Konstytucyjny na przestrzeni lat, to organy administracji w ramach swoich zadań i obowiązków powinny stanowić platformę pomocy dla Obywateli, które nota bene funkcjonują dzięki pozyskiwanym od nich podatkom. Jednostronne powoływanie się na zapisy Konstytucji RP, w mojej ocenie podważa podstawowe założenia demokracji i egalitaryzmu.

2. Art. 2. ust. 1 pkt. 5 zakłada zapewnienie obsługi i wsparcia podatnika i płatnika w prawidłowym wykonywaniu obowiązków podatkowych oraz obsługi i wsparcia przedsiębiorcy w prawidłowym wykonywaniu obowiązków celnych oraz Art. 2. ust. 1 pkt. 7 - prowadzenie działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie przepisów prawa podatkowego i celnego, co w połączeniu z Art. 121.

[Zasada prowadzenia postępowania podatkowego w sposób budzący zaufanie; zasada udzielania informacji]

§ 1. Postępowanie podatkowe powinno być prowadzone w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych.

§ 2. Organy podatkowe w postępowaniu podatkowym obowiązane są udzielać niezbędnych informacji i wyjaśnień o przepisach prawa podatkowego pozostających w związku z przedmiotem tego postępowania., co w mojej ocenie powinno stanowić przyczynek niekoniecznie do egzekwowania w takich sprawach, ale przede wszystkim świadczenia pomocy. Doprawdy trudno uznać postępowanie Organów KAS za zgodne z § 1 jeśli stosując § 2 informują podatnika a posteriori o fakcie.

Zważywszy na fakt, że Sądy o uprawomocnieniu się postanowień informują obywatela pisemnie, w żaden sposób nie informując Obywatela-podatnika o konieczności zgłoszenia sprawy do stosownego Urzędu Skarbowego, jednocześnie informując tenże Urząd o fakcie uprawomocnienia się Postanowienia (ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI z dnia 28 marca 2025 r. § 2.).

W mojej ocenie taka sytuacja budzi mnóstwo wątpliwości i może stawiać zwykłego Obywatela na pozycji ofiary.

Bo w jaki sposób należy rozumieć fakt, że Rozporządzenie załatwia sprawy w kręgu podmiotów doskonale znających się na ustawodawstwie pomijając zwykłego człowieka?

Jednocześnie żaden przepis nie zabrania organom biorącym udział w postępowaniach poinformowania spadkobiercy o konieczności wykonania czynności przed upłynięciem ważnych terminów. Zasadniczo, jest tylko kwestią dobrej woli czy takie działania zostaną podjęte, ale ma to kluczowe znaczenie dla odbioru działania urzędów przez obywateli w wymiarze etycznym.

Przyjawszy założenie, że skoro zwykłemu obywatelowi nieposiadającemu wykształcenia prawnego, a tym samym bez szans na wiedzę specjalistyczną w określonych domenach prawnych pełnego spektrum legislacji, niekoniecznie potrafiącemu przewidzieć konsekwencje prawne, o ile nie noszą znamion przestępstwa lub wykroczenia, nie pozostaje nic innego, jak domniemać znajomości określonych dziedzin prawa przez Organy Administracji, a tym samym oczekiwać od nich również pomocy. Czyż nie należałoby zatem stanąć na stanowisku, o ile założymy, że żyjemy w państwie demokratycznym, że zarówno Sąd jak i Urzędy Skarbowe powinny pomagać Obywatelom poprzez wskazanie wprost jakie działania należy podjąć w następnym kroku w procesie postępowania? Dlaczego urzędnicy Urzędów Skarbowych nie mają zahamowań w informowaniu spadkobierców po upłynięciu terminu, natomiast nie zdobędą się na to a priori (zanim ten graniczny termin nastąpi)? Czy w takiej sytuacji można mówić o państwie obywatelskim czy już o partykularyzmie aparatu państwowego? A może jest to podyktowane niejawnymi dyrektywami czynników zwierzchnich? Może też działa te, to prymitywna chęć wyróżnienia się "wynikami", w celu osiągnięcia benefitów? W końcu dobrze to wygląda medialnie, gdy ogłasza się sukcesy pozyskania środków przez KAS. W zakresie moich liberalnych poglądów powyższe kwestie chciałbym uznać za wynik niewłaściwych wędrówek intelektualnych. Jednak spekulacje w tej materii pozostawiam Pani Dyrektor, choć pragnąłbym aby pochylił się nad tym stanem rzeczy Pan Minister.

3. W kwestii opisanego sposobu załatwiania petycji, w pełni rozumiem, że stanowisko reprezentowane przez Panią dyrektor, choćby z racji piastowanego urzędu jest takie a nie inne. Niemniej powiedzmy sobie szczerze, że opisana przez Panią kwestia rozwiązania przedmiotowego zwolnienia w niewielkim stopniu może zostać uznana za formę wyjścia na przeciw spadkobiercom. W portalu <https://podatki.gov.pl> w skrócie przedstawiając przedmiotową sprawę, jednoznacznie wskazuje się na obwarowania w weryfikacji zasadności złożenia wniosku o przewrócenie terminu postępowania. Dziwię się, że sprawca tej regulacji nie pokusił się o modyfikację przyczyn powstawania tego typu niedogodności świadczonych przez Państwo wobec Obywatela powodujących rzeczony stan prawny. Jednocześnie zachodzi wątpliwość, dlaczego np. stan chorobowy spadkobiercy może zostać uznany jako przekroczenie terminu bez winy, natomiast brak wiedzy w postępowanie już nie? Takie polaryzowanie rzekomych rozwiązań moim zadaniem przypomina przysłowiowy "chocholi taniec", który niekoniecznie ma na celu zastosowanie demokratycznych procedur wobec Obywateli naszego Państwa. Zresztą założywszy, że faktycznie pewien progres w sprawie nastąpił, muszę przyznać, że trudno uznać to kosmetyczne działanie za wyjątkowe osiągnięcie w odniesieniu do funkcjonującej przez bez mała 43 lat PRLowskiej ustawy z jej drobnymi nowelami.

Jednocześnie też niekoniecznie zgadzam się ze stanowiskiem Pani Dyrektor, że: "spełnienie mojego postulatu informacyjnego w zakresie podatku od spadków i darowizn mogłoby oznaczać konieczność zastosowania podobnego mechanizmu także w zakresie innych obowiązków wynikających z prawa podatkowego we wszystkich podatkach i opłatach".

Pragnę zasygnalizować, że mój postulat dotyczy tej konkretnej kwestii i nie jest niczym innym jak zaproponowaniem prostej ścieżki formalnej w postaci doradztwa/wskazań, w jaki sposób należy traktować ludzi, którzy stanęli w obliczu śmierci bliskiej osoby i dodatkowo zostają obciążeni systemowym lub celowym niedoinformowaniem, skutkującym możliwością uszczerbku na posiadanych środkach, w mojej ocenie w pełni niezawinioną. Mam tu na uwadze aparat urzędniczy doskonale zaopatrzony w profilowany w zakresie swojego działania aparat prawny, wykorzystujący

swoją pozycję i możliwości egzekucji wobec Obywatela obarczonego traumą utraty bliskiej osoby, bez jakiegokolwiek wsparcia prawnego, który de facto może liczyć wyłącznie na egzekwowanie przez aparat urzędniczy. Centra obsługi wymienione w Odpowiedzi mieściłyby się w znacznie bardziej w definicji czynnika sprzyjającego demokracji, gdyby formy doradcze i informacyjne stosowały w taki sposób, aby Obywatel nie musiał ponosić kosztów niewiedzy, która to jest obca czynnikiem doradczym KAS, doskonale wykształconym w zakresie reprezentowania ich interesów.

W różnych instytucjach na dowolnym poziomie w hierarchii wydawane są decyzje oraz zalecenia w postaci przekazów werbalnych i chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby w tym przypadku powstać mogło ogólne zalecenie kierowane do struktur podległych o konieczności postępowania wobec Obywateli/Podatników podlegających procedurom w postępowaniu spadkowym? Tym bardziej, że żadna instytucja aparatu Państwa nie jest bytem odrębnym posiadającym świadomość i w biologicznym sensie funkcje życiowe. To tylko formalny podzbiór społeczności zrzeszający tychże obywateli w celu realizacji konkretnych działań. Wobec powyższego, coś może być niewłaściwego w przekazaniu wskazówek dotyczących pewnych działań etycznych de facto ludziom pełniącym funkcje w strukturze?

Niezwyczajnie przykro mi, że moja petycja spotkała się z postawą konfrontacyjną ze strony Ministerstwa Finansów, czyniąc z niej formę polemiki. Jak wcześniej zaznaczyłem nie kieruję się w sprawie interesem własnym. Jestem z wykształcenia [REDAKTOWANO]

[REDAKTOWANO] i nie moją rolą powinno być postulowanie o zasady demokracji w rzekomo demokratycznym państwie.

Domyślałem się, że z perspektywy stanowisk mocowanych politycznie lub "okołopolitycznie" z dowiązanym do nich benefitami finansowymi trudno jest wyznaczyć sobie perspektywę oceny kosztów funkcjonowania osoby z pensją na poziomie średniej krajowej, emeryta lub rencisty, niemniej to w takich ludzi, jak to wskazałem w mojej Petycji z dnia 20 kwietnia br. uderza nie tylko forma stosowania ale także wymiar finansowy przedmiotowej sprawy.

Mimo wszystko postulowałbym wykazanie pewnej troski w sprawie opisanej moim postulatem, poprzez głębsze przemyślenie i przedyskutowanie. Sugerowałbym wygenerowanie i analizę statystyk pobrań podatków od spadków w grupie zerowej wskutek niedopełnienia terminu postępowania, w kilku/kilkunastu definiowanych interwałach czasowych pobranych powiedzmy z dwudziestoletniej dziedziny czasu funkcjonowania Państwa. W analizie sugerowałbym wzięcie pod uwagę fakt, że w rzeczonej sprawie żaden spadkobierca dziedziczący w grupie zerowej nie ma interesu przekroczenia terminu. To byłoby pozbawione jakiegokolwiek sensu. Jestem pewien, że wnioski z tego typu statystyk potwierdzą moje stanowisko.

Pozostający z wyrazami szacunku

[REDAKTOWANO]

Załącznik: Koperta z adnotacjami Poczty Polskiej o niedostarczeniu stanowiąca opakowanie mojego stanowiska, będącego odpowiedzią na pismo Pani Moniki Derejko-Kotowskiej, z dnia 23 czerwca 2026 roku.